



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

DODATEK POSŁANNIKA EPIFANII DO IV TOMU PARUZYJNEGO

Poniżej zamieszcza się PRZEDMOWĘ WYDAWCY do IV tomu paruzyjnego oraz DODATEK wydrukowany na jego końcu, napisane przez Posłannika Epifanii do angielskiej reedycji tego dzieła w 1937 roku.

PRZEDMOWA WYDAWCY

TYTUŁ niniejszego czwartego tomu WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO wskazuje na jeden z trzech zarysów wielkiego ucisku Obj. 7:14). Zgodnie z wizją Eliasza (1 Król. 19:11, 12) ten wielki ucisk powinien składać się z trzech stadiów: (1) wojny światowej (wiatr), (2) rewolucji światowej lub armagedonu (trzęsienie ziemi) i (3) anarchii światowej (ogień). Ezechiel 14:13-21 to potwierdza kilkoma dodatkami, ponieważ przez miecz on określa wojnę światową i rewolucję światową a przez dzikie zwierzęta anarchistów lekceważących prawo i porządek, trafnie przedstawionych przez dzikie zwierzęta, które oczywiście są bezprawne. Ten ustęp także pokazuje, że głód i zaraza odegrają swoją rolę w tym wielkim ucisku przeplatając się z trzema wyżej wymienionymi zarysami Dnia Pomsty. Objawienie 7:1 w słowie „wiatr” odnosi się do wojny światowej, a Obj. 16:16-18 przez wyrażenia armagedon i wielkie trzęsienie ziemi odnosi się do rewolucji światowej, podczas gdy 2 Tes. 1:8 przez słowo „ogień” szczególnie określa anarchistyczną fazę ucisku. Można by jeszcze zacytować i wymienić wiele innych tekstów Pisma Świętego w celu ukazania tych trzech stadiów czasu ucisku, ale

dla naszego obecnego celu te wystarczają.

Jest godnym uwagi jak twierdzenia przedstawione w niniejszej książce częściowo już sprawdziły się przez swoje wypełnienie. A obecne warunki w świecie wskazują, że pozostałe są w trakcie szybkiego wypełniania. Autor nie tylko w tej książce, lecz także w licznych innych swoich pismach przedstawia myśl, że wielki ucisk rozpocznie się w 1914 roku. Wojna

światowa (1914-1918), którą uważa się za największą wojnę w historii, była początkiem tego uciśnienia. Nie spodziewamy się nowej wojny światowej, której obawia się wielu, ponieważ pierwszym zarysem czasu ucisku była wojna światowa, a Pismo Święte nie wskazuje na następną wojnę światową, lecz

rewolucję światową, jako kolejne stadium wielkiego ucisku. Jej bliskość oznajmiają znaki czasów. To jest to drugie stadium ucisku, które niniejszy tom szczególnie omawia. Przewidywania naszego Autora co do jego zwiastunów, w wypełnieniach, widocznych na każdym kroku, są tak dokładne, iż wydaje się, że raczej pisał historię, niż przewidywania w oparciu o biblijne prorocstwo. Na uwagę zasługuje to, że Autor często używa terminu anarchia dla określenia wszys-

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Lipiec-Sierpień 1977

Nr 293 (4)

SPIS TREŚCI

Dodatek Posłannika Epifanii do IV tomu paruzyjnego.....	50
Uwaga do Strony XIII.....	51
Uwaga do strony 758.....	51
Mojżesz i Aaron Wieku Wieku Ewangelii jako Odbiorca i Dawca Prawdy (4 Moj. 7:89—8:1-4).....	60

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

tkich trzech faz ucisku a to dlatego, że bezprawie jest charakterystyczne dla tych trzech okresów. Często też używa tego określenia w jego ścisłym znaczeniu odnoszącym się tylko do trzeciej fazy ucisku. Dobrze byłoby o tym pamiętać, ażeby jasno uświadamiać sobie jego znaczenie w różnych miejscach. Umiarkowanie Autora, jego serdeczna sympatia do wzdychającego stworzenia, jego bezstronność w stosunku do wszystkich klas omawianych w tej książce, prawdziwe przedstawienie przez niego Pisma Świętego i wszechstronne objęcie umysłem jego tematyki polecają tę książkę trzeźwo myślącym i duchem napełnionym braciom.

Nadzwyczaj mało niedojrzałych poglądów wyjaśniających Pismo Święte występuje w tej książce. Te z nich, które były na czasie za jego życia, Autor sam poprawił. Stąd naszych uwag jest niewiele, jedynie dwie, a tylko jedna z nich wyjaśnia przedmiot nie będący na czasie za jego życia, ten dotyczący złego słu-

gi. Ogólnie mówiąc, ręczny skład zecerski tego tomu nie był tak zwarty jak tomów poprzednich, szczególnie drugiego, stąd chociaż rzadkie były skreślenia (bez zmiany sensu) koniecznym było przygotowanie mniej zwartego linotypu odpowiadającego formatowi stron edycji naszego Pastora. Aby utrzymać paginację naszego Pastora użyliśmy w licznych dłuższych cytatach drobniejszej czcionki niż on, gdyż te cytaty były drukowane przez niego na ręcznie składanym monotypie o rozmiarach nie stosowanych na linotypie. Ufamy, że wznowienie dla ludu Bożego niniejszego Tomu okaże się wielką zachętą w jego rozwoju w łasce, znajomości i służbie. Czytelnik jest proszony o połączenie się z Redaktorem i Wydawcą w modlitwie, aby Pan go tak użył.

Wasz brat i sługa, Paul S. L. Johnson

Filadelfia, Pa., 4 lutego 1936 r.

DODATEK

UWAGA I DO STRONY XIII

BYŁO TO w 1880 roku, gdy nasz Pastor przepowiedział powstanie Federacji Kościołów i otrzymanie przez nią życia jako wypełnienia Obj. 13:14, 15. Rozumiał on, że dwurożna bestia przedstawia Kościół Anglii i Irlandii, a ożywiony obraz przedstawia Federację Kościołów ożywioną przez Kościół Episkopalny. Rozumiał, że danie życia obrazowi przez dwurożną bestię przedstawia Kościół Episkopalny udzielający wyświęcenia kaznodziejom Federacji Kościołów. Przed wypełnieniem widział, że takie ożywienie może być udzielone dwoma sposobami, albo przez ogólne wyświęcenie, które za pośrednictwem jednego aktu nadałoby episkopalne wyświęcenie wszystkim kaznodziejom Federacji, lub przez indywidualne wyświęcenie każdego z nich. Podczas gdy przyznawał możliwość takiego działania, to jednak wątpił, czy ono będzie miało miejsce, jako indywidualne wyświęcenie. Od 1880 roku bezpośrednio czuwał nad wypełnieniem Obj. 13:14, 15 aż do 1908 roku, gdy zauważył, że ożywienie nastąpiło przez ogólne wyświęcenie udzielone przez Radę Biskupów Kościoła Episkopalnego w Ameryce.

Tego wyświęcenia udzielono w następujący sposób: usankcjonowano występowanie na ambonach Kościoła Episkopalnego nieepiskopalnych kaznodziejów Federacji Kościołów, jako

zupełnie wykwalifikowanych kaznodziejów Ewangelii. W Z '08, 196, 13-197, 2 można znaleźć szczegóły na temat tej akcji Rady Biskupów oraz wyniki z niej kontrowersje prowadzone przez wyższych duchownych w Kościele Episkopalnym. W 1909 roku biskupi Kościoła Anglikańskiego przyjęli ustawę uchwaloną przez parlament, która dokonała podobnego aktu w odniesieniu do nieepiskopalnych protestanckich duchownych Brytyjskiego Imperium. Szczegóły w Z'09, 163, 12-164, 1. Nasz Pastor pisząc na ten temat w Z'13, 342, 9-344, 1 wykazał, że Rada Biskupów upoważniła episkopalnych misjonarzy na placówkach zagranicznych do wymiany ambon z misjonarzami wysyłanymi przez denominacje stowarzyszone w Federacji, co także było ogólnym wyświęceniem takich misjonarzy. Nasz Pastor wywnioskował, że powyższe fakty stanowią ożywienie obrazu. Nie był pewien czy jeszcze coś mogłoby nastąpić. Uprawiana od tego czasu ta polityka Kościoła Episkopalnego wzmagała się ciągle. Obraz obecnie jest żywy. W jego łonie zabrania się także ludowi Bożemu wymieniać myśli religijne. Wkrótce całkowicie powstrzymają jego działalność—Salomea zażąda głowy Jana Chrzciciela i otrzyma ją.

UWAGA II DO STRONY 758

Przypomina się, że w Teraźniejszej Prawdzie numer 21, przedruk w numerach 43 i 63

(The Present Truth Nr 20 i 176), podaliśmy myśl Zarządowi Towarzystwa, komitetowi wydawniczemu i komitetowi siostr oraz akcjonariuszom, ażeby pozbawili J. F. Rutherforda wszelkiej władzy i stanowisk w Towarzystwie, za wyjątkiem zwolnienia go ze stanowiska w Radzie Dyrektorów Towarzystwa, informując wymienionych o tym, że jeśli do pewnego określonego czasu nie otrzymamy od nich odpowiedzi o przeprowadzeniu naszej sugestii, to wówczas podejmiemy pewien krok, który we właściwym czasie spowoduje wykonanie tej sugestii. Potem listem poleconym wysłaliśmy do każdego członka komisji sędziowskiej Towarzystwa wymienioną odbitkę numeru zawierającego wspomnianą sugestię. Określony czas minął a nikt z komisji sędziowskiej nie odpowiedział. Wydaliśmy więc pierwszą z trzech publikacji, które, ufamy, w czasie właściwym, poparte przez inne artykuły wychodzące na czasie, wywołają taką sytuację, która zmusi J. F. Rutherforda do ustąpienia ze wszystkich zajmowanych stanowisk władzy i wpływu w Prawdzie. W niniejszej uwadze podajemy streszczenie pierwszej z trzech. Wierzmy, iż jest bezspornym dowodem, że on jest „onym złym sługą” z Mat. 24:48-51.

Lud Boży jest zaznajomiony z zasadą mówiącą, iż prorocтва i typy odnoszące się do doświadczeń poddawających próbie lud Boży nie mogą wcześniej być jasno zrozumiane, aż mająca z nimi związek próba zostanie przez nich wiernie przeżyta. Każdy wysiłek mający na celu wyjaśnienie jakiegoś tekstu przed właściwym czasem jego zrozumienia kończy się błędem. Ten fakt, przypominamy, nasz drogi Pastor zilustrował przez otoczkę kasztana na karcie z mottem: „we właściwym czasie”. To jest oczywiste z wielu przykładów, jak to można zauważyć z różnego traktowania przez niego przedmiotu o „onym Słudze” przed i po 1896 roku, z przypowieści o groszu przed i po 1909 roku, o tymczasowym i ożywionym usprawiedliwieniu przed i po 1909 roku, o Orędowniku i Pośredniku przed i po 1906 roku, z przypowieści o talentach i grzywnach przed i po 1905 roku itd., itd., itd. Rozważany przez nas ustęp Pisma Świętego-Mat. 24:48-51 - o złym słudze, dosłownie o *niegodziwym* słudze, jest ostrzeżeniem i proroctwem związanym z próbującymi doświadczeniami i dlatego w rozmaitych zarysach nie mógł być rozumiany przed zetknięciem się wiernych z próbą związaną z każdą jego poszczególną częścią. Mniej więcej od ponad dwudziestu lat istniały między ludem Bożym trzy interpretacje Mat. 24:48-51: (1)

Jedni utrzymywali, że Mat. 24:45-47 odnosi się do klasy i oczywiście wiersze 48-51 też stosowali do klasy. Od 1896 roku tylko oponenci Prawdy lub słabi bracia odnosili Mat. 24:45-47 do klasy. I tylko tacy stosują wiersze 48-51 do klasy.

(2) Niektórzy stosują Mat. 24:45-47 do naszego Pastora, a wiersze 48-51 stosowali do p. Barboura, który w 1878 roku odrzucił okup — myślano, że on był pierwszym „onym Sługą”, który stał się złym i został odrzucony. Jednakże fakty tej sprawy rozstrzygają przeciwko temu pogładowi: (a) on nigdy nie był postawiony nad czeladzią, ponieważ od 1876 roku, to jest od pierwszej wspólnej pracy naszego Pastora i jego, ten pierwszy pełnił urząd wykonawczy nad dziełem Żniwa, jak dowodzą tego następujące cytaty z Z '16, 171, kol. 2, par. 3: i 4: „Dlatego zdecydowałem się na tę pełną wigoru kampanię dla Pana i Prawdy. Postanowiłem ograniczyć swoje sprawy zawodowe a czas i środki oddać dla wielkiej pracy Żniwa. Wysłałem przeto p. Barboura z powrotem do jego domu z *pieniężmi i wskazówkami*, ażeby przygotował „Dobrą Nowinę” itd. w formie związłego opracowania książkowego. „Tak więc widzimy, że czeladź nie była nigdy pod nadzorem p. Barboura. (b) P. Barbour zanim spotkał się z br. Russellem znał pewne zarysy czasu, o których dowiedział się od innych, a które przedstawił naszemu Pastorowi po poznaniu się z nim. Ten ostatni przedstawił mu zdecydowanie więcej Prawdy, którą zdobył od Pana przez bezpośrednie oświecenie—Prawdę o Okupie i Restytucji oraz Celu i Sposobie Powrotu naszego Pana. Tak więc widzimy, że udzielanie pokarmu nie należało do urzędu p. Barboura, stąd Mat. 24:45-47 nie można zastosować do niego jako przypuszczalnego pierwszego „onego Sługi”, który stał się złym. (c) Ponadto relacja o złym słudze, następująca po tej o „onym wiernym i roztropnym słudze” mogłaby być: podana, lecz bez przekonywujących dowodów, aby wykazać, że zły sługa, to ta sama osoba, co wierny i roztropny Sługa—stanowi to sprzeczność w określeniu, bo jak mógłby być nazwany wiernym, co oznacza lojalność do końca, jeśli stał się złym? — a także bez przekonywujących dowodów mogłaby być podana, aby wykazać, że „on zły sługa” działał przed lub w czasie działalności „onego wiernego i roztropnego Sługi”, jednakże właściwym jest wnioskować, że z punktu widzenia *czasu* jego działalność następowała tuż przy końcu służby onego wiernego i roztropnego Sługi. Te trzy po—

wody dowodzą, że p. Barbour nie był tym złym sługą.

(3) Wszyscy jesteśmy świadomi faktu, że nasz Pastor stosował Mat. 24:48-51, tak jak Łuk. 12:45, 46 nie jako prorocstwo, lecz ostrzeżenie, aby on nie czynił pewnych rzeczy (D, str. 758, 759). My wszyscy w zupełności zgadzamy się z tym, że Mat. 24:45-47 i Łuk. 12:42-46 stosują się do niego i że Łuk. 12:45, 46 nie jest prorocstwem, lecz ostrzeżeniem skierowanym przez Pana do niego. Nie mając lepszego, przyjęliśmy jego wytłumaczenie Mat. 24:48, tj.: jeśli on sługa stanie się złym. Stąd, tak jak i inni, mieliśmy z tym trudności, ponieważ wiemy, że grecka gramatyka zabrania oddania słów: „on zły sługa”, jak to on uczynił: „jeśli on sługa stanie się złym” (D 614 w angielskiej edycji. W języku polskim, D, str. 758 u dołu, poprawnie). Wprowadziło go w błąd marginesowe tłumaczenie Diaglotta: „jeśli on sługa złośliwie powie”, które jest nieprawidłowe, ponieważ ono zmienia *przymiotnik* odmieniający się według rzeczownika „sługa” w *przysłówek*, który z kolei odmienia się według czasownika „mówić”. Żaden uczony języka greckiego nie przyjąłby marginesowej interpretacji Diaglotta jako prawdziwego tłumaczenia, chociaż podane w nim tłumaczenie słowa po słowie jest poprawne. W związku z tym nie ganimy naszego Pastora. Żadne lepsze tłumaczenie nie mogło być dane przed właściwym czasem w celu zrozumienia tego ustępu. Jego wypełnienie będąc związane z bolesną próbą było niezrozumiałe zanim próba związana z wypełnieniem nie była wiernie przeżyta przez lud Boży. Dlatego dla naszego Pastora, w takich okolicznościach, było zupełnie naturalnym usiłowanie zastosowania Mat. 24:48-51 jako ostrzeżenia do tej samej osoby, którą ostrzegął Łuk. 12:45, 48, Ale w seriach wydarzeń jakie nastąpiły po jego śmierci dostrzegliśmy jasne wypełnienie Mat. 24:48-51 w osobie J. F. Rutherforda. A w świetle tych wydarzeń, związanych z gorzką próbą, ten ustęp jak się okazało nie odnosił się, jako ostrzeżenie do naszego Pastora, lecz był ostrzeżeniem przeciwko J. F. Rutherfordowi i prorocstwem jego postępowania. Dlatego ten ustęp potraktowaliśmy tak jak nasz Pastor pewne prorocstwa, które przed ich wypełnieniem w jakiś sposób interpretował, lecz po ich wypełnieniu widząc inne zastosowanie interpretował je inaczej. Tak więc w tym przypadku naśladujemy jego metodę i wzór. W żadnym przypadku przez to mu nie uwłaczamy bardziej, niż uwłaczylibyśmy Jezusowi mów-

iąc, że On nie wiedział o czasie Dnia Sądnego przed właściwym czasem.

Ktoś jednak mógłby zapytać, dlaczego nie poprzestajemy na przyjęciu myśli, którą nasz Pastor wpięrow podał? Odpowiadamy: on porzucił swoją pierwszą myśl, że zły sługa jest klasą, chociaż pierwotnie on myślał, że „on Sługa” jest klasą. Następnie pytamy zmieniając pytanie: Dlaczego nie podtrzymujemy jego drugiej myśli? Naszą odpowiedzią jest: Pismo Święte, rozum i fakty tego zabraniają. Zabraniają rzeczy, której on nie mógł zrozumieć, ponieważ nie była jeszcze na czasie, nie miała jeszcze miejsca próba związana z wypełnieniem tego ustępu. Z pewnością nie byłby nazwany wiernym, gdyby nie pozostawał lojalnym do końca, stąd w sensie moralnym nie mógłby stać się złym sługą, ani nie mógłby być mądrym, gdyby miał się stać złym. Dlatego stosowanie do niego tego ustępu, jako prorocstwa jest nierozsądne i niebiblijne. Nie może też być do niego stosowane, jako ostrzeżenie, jak było w przypadku Łuk. 12:45, 46, ponieważ pod siedmioma względami ustęp ten różni się od Mat. 24:48-51. Różnice te dowodzą, że odnoszą się do różnych osób.

Teraz porównamy i przeciwstawimy te dwa ustępy. Zwracając na nie baczną uwagę z łatwością możemy dostrzec, że nie odnoszą się do tej samej osoby. Dokładne badanie tych ustępów pokaże, że Łuk. 12:45, 46 jest ostrzeżeniem skierowanym do br. Russella, aby nie czynił pewnych złych rzeczy, a Mat. 24:48-51 jest ostrzeżeniem do J. F. Rutherforda i prorocstwem, że on będzie czynił pewne złe rzeczy i w konsekwencji będzie podlegał pewnym karaniom. Pierwsza różnica między tymi dwoma ustępami jest następująca: podczas, gdy Łuk. 12:45, 46 używa biblijnego tytułu naszego Pastora „on Sługa”, to Mat. 24:48 tego nie czyni, ale w kontraście do jego tytułu „on wierny i roztropny Sługa” i „on Sługa” osobę, do której się zwraca nazywa: „on zły sługa”. Żaden uczony języka greckiego nie podałby literalnego tłumaczenia wyrażenia: *ean de eipee ho kakos doulos ekeinos* „Lecz jeśli on sługa złośliwie powie”, które jest przedstawione na marginesie Diaglotta. Parafraza tego tekstu dokonana przez naszego drogiego Pastora, podana w D 614 (edycja angielska), nie jest oczywiście podana, jako tłumaczenie. Ono mogło być podane w ten sposób, jako sparafrazowane stwierdzenie własnego zrozumienia tego wiersza, lecz nie jako poprawne tłumaczenie. Nasz Pastor mając w umyśle poprawną treść Łuk. 12:45, 46 usiłował parafrazować Mat. 24:48,

tak jakby w odniesieniu do tej samej osoby, aby podać tę samą myśl co Łuk. 12:45. Czyniąc to wprowadził do języka angielskiego dwa słowa nie posiadające odpowiedników w języku greckim, słowo: „stać się” oraz słowo „i”, „jeśli on sługa stanie się złym i” itd. Ponadto od słowa *kakos*, zły, które język grecki jasno pokazuje, jako przymiotnik przydawkowy, stworzył przymiotnik orzekający, co dało jego pogląd, którego sprawdzające wypełnienie nie występujące wcześniej aż po jego śmierci i dlatego niezrozumiałe podczas jego życia jak widać obecnie, nie może nastąpić. Ponieważ język grecki zabrania takiego tłumaczenia, jakie podaje Diaglott i parafrazy jaką podaje nasz Pastor, opartych na zrozumieniu Łuk. 12:45, jak właśnie przytoczono, dlatego powinniśmy wyprowadzić wniosek, że wyrażenie „on zły sługa” jest pozytywnym dowodem, iż wiersz ten nie jest ani prorocstwem, ani ostrzeżeniem odnoszącym się do naszego drogiego Pastora, gdyż w żadnym sensie on nie był złym sługą i dlatego Bóg nie nazwałby go tak. Wyrażenie to musi więc stosować się do kogoś innego.

Wiersze 48-51 opisujące onego złego sługę następują po wierszach opisujących „onego Sługę” i odnoszą się do kogoś, kto doszedłby do władzy nad całym Kościołem, gdy nasz Pastor po śmierci nie mógłby już dłużej pełnić tego urzędu (Ezech. 9:11). Stąd działalność onego złego sługi przypada na Epifanię. Musi nim być J. F. Rutherford, ponieważ on jest jedyną osobą od śmierci naszego Pastora, która miała przez pewien czas pieczę nad działalnością całego Kościoła. Tak więc wyrażenie „on Sługa” u Łuk. 12:45 i wyrażenie „on zły sługa” u Mat. 24:48 dowodzą, że nasz Pastor nie jest przedstawiony u Mat. 24:48-51. J. F. Rutherford jest tym jedynym, któremu ten opis dokładnie odpowiada. Bez wątplenia jest on nazwany złym, ponieważ jest niegodziwym, jak tego obficie dowodzą wydarzenia w Kościele od 29 grudnia 1916 roku, tj., daty, gdy według Biblii rozpoczął przygotowywanie regulaminów mających na celu wyniesienie go, po upewnieniu się, że zostanie wybrany prezydentem.

Drugą zauważoną różnicą między tekstami Łuk. 12:45, 46 i Mat. 24:48-51 jest fakt, że w pierwszym ustępie „on sługa” był ostrzeżony, aby nie zaprzeczył wtórej obecności Pana: „Ale jeśliby rzekł on sługa w sercu swoim: Odwłacza Pan mój z *przyjściem swoim*”, podczas gdy w następnym tekście „on zły sługa” jest ostrzeżony, aby nie „rzekł w sercu swoim: Odwłacza Pan mój”. Najstarsze i najlepsze rękopisy, tak Synaicki jak i Watykański, opusz-

czają u Mat. 24:48 zwrot: „z przyjściem swoim”, a to ze słusznego powodu, ponieważ „on zły sługa” nie miał być w niebezpieczeństwie zaprzeczenia wtórej obecności Pana i której on też nie zaprzeczył. Szczególnie jednak miało miejsce jego złe postępowanie, właściwe jego popędliwości i samowoli, bez oczekiwania na Pana i wybieganie naprzód przed Niego z zabieraniem spraw z rąk Pańskich. Bez czekania na okazanie przez Pana Swojej woli za pośrednictwem Swego Ducha, Słowa i opatrności czynił to, co wydawało się jemu dobre w jego własnym zrozumieniu. Sposoby Pana były zbyt powolne, aby jemu mogły odpowiadać. One nie dałyby jemu dość szybko tego czego by chciał, a on chciałby w różnych sprawach biec według własnej woli. Tak więc zawsze odstręczało go czekanie na Pana i w rezultacie biegł przed Nim odpowiednio do swojej woli, mówiąc w sercu: „Odwłacza Pan, mój. On nie załatwia spraw na tyle szybko, aby mi to odpowiadało: Jego zasady, Duch i opatrności przeszkadzają mi w wykonywaniu moich planów, dlatego je odrzucę i przyspieszę sprawy tak, aby mi odpowiadały. »Odwłacza Pan mój«”! Jest to więc druga różnica między Łuk. 12:45,46 i Mat. 24:48—51.

Znaczenie jej stanie się jaśniejsze, gdy zastanowimy się nad głównymi rzeczami charakteryzującymi postępowanie J. F. Rutherforda, a które okazały się na krótko po tym, gdy 7 listopada 1916 roku stał się członkiem komitetu wykonawczego Towarzystwa. Jego postępowanie w sprawie 7 tomu jest istotą rzeczy. Ponieważ niektórzy z przyjaciół domagali się 7 tomu, a inni pragnęli go napisać, a jeszcze inni pragnęli napisać życiorys naszego Pastora, to J. F. Rutherford postanawiając ubiec wszystkich przez wydanie 7 tomu powiedział pozostałym członkom komitetu wykonawczego, że książki te kosztowałyby 50 000 dolarów, które w taki sposób utraciłby skarb Towarzystwa na rzecz tak zwanych pisarzy! Zamiast dowiadywać się, jaka jest wola Boża w tej sprawie, którą Pan prawdopodobnie zmanifestowałby w swoim czasie i swoim sposobem przez gorzkie próby sprawdzając i doświadczając tych pisarzy czy są godni wykonać taką pracę w Jego czasie i Jego sposobem, J. F. Rutherford sam wybrał pisarzy i ustalił plan, działania, szczególnie w tym wspomagany przez pewną siostrę. Jego pragnienie i postępowanie w taki sposób było „mówieniem w sercu swoim »Odwłacza Pan mój«. Sposób i czas wydania przez Niego 7 tomu jest dla mnie zbyt powolny, muszę się z tym spieszyć. Zabiorę tę spra—

wę z Jego rąk w swoje ręce”! Ponaglanie przez niego braci, Woodwortha i Fishera, podniecanie ich, aby się wzajemnie zachęcali do pośpiechu, było innym sposobem mówienia „Odwłacza Pan mój”. To ponaglanie tych braci jest jednym z powodów dlaczego w 7 tomie jest tak dużo błędów. Większości z nich można było z łatwością uniknąć!

Inny przypadek dotyczący tej sprawy. Gdy J. F. Rutherford dobrze upewnił się, że będzie wybrany prezydentem Towarzystwa, to powyciągał swoje regulaminy, aby zabezpieczyć dla siebie władzę wykonawczą i kierowniczą w Towarzystwie, do pewnego stopnia taką jak miał nasz Pastor, który jednakże wraz z władzą nadzorczą posiadał ją z prawa, ponieważ produkty jego pióra były dla Towarzystwa cenniejszymi od wszystkich możliwych darowizn mogących wszystkim innym zapewnić udziały z prawami głosowania. Pan przez Swoje Słowo i testament onego Sługi ostrzegł przed każdym ubiegającym się o zwierzchnictwo w Kościele. Jeśli ktokolwiek miałby mieć główne miejsce i władzę powinien czekać, aż Pan przez Swego Ducha, Słowo i opatrności zechce to okazać. J. F. Rutherford nie czekał na Pana w tej sprawie. Pański sposób awansowania do takiej władzy i nagradzania nią następuje po długim czasie doświadczenia wiernej służby w niniejszych sprawach, jak na przykład ze współpracownikami w komitecie wykonawczym. Pragnienie i planowanie takiego awansu i nagrody, zanim Pan Swymi sposobami i w swoim czasie ich udzieli jest mówieniem w sercu: „Odwłacza Pan mój. On nie przyspiesza spraw tak, aby ich szybkość odpowiadała mnie i moim ambicjom. Dlatego pobiegnę przed Nim i przechwycę władzę dla siebie a przez nią narzucę swoją wolę i panowanie innym, gdyż »Odwłacza Pan mój«”.

Tak samo postąpił 6 stycznia 1917 roku na zebraniu udziałowców, gdy przez brata Ritchie zarządził powołanie komitetu uchwał, przez brata Van Amburgha wyposażenie komitetu w jego przepisy z sugestią, aby członkowie komitetu zalecili je udziałowcom. Sam natomiast zmuszał członków komitetu, aby wbrew własnemu sądowi przekazali je niezmienione. Duch Pański, Słowo i opatrności zabraniają takiego postępowania. Przez *pragnienie* postępowania w tych sprawach swoją własną drogą i przez nieposłuszeństwo wynikające z odwlekania tych spraw przez Pana mówił w swoim sercu »Odwłacza Pan mój«. Wezmę sprawy we własne ręce i przez siłę w pośpiechu przeprowadzę”.

To powiedzenie w swoim sercu „Odwłacza

Pan mój” jest objawione przez przechwytywanie nadzoru po przekazaniu mu przez Zarząd władzy wykonawczej i kierowniczej. Nasz Pan Jezus przez zasady Swego Słowa, Ducha i opatrności zabrania takiego postępowania, gdyby On kiedykolwiek przewidywał udzielenie takiej władzy J. F. Rutherfordowi, to udzieliłby Jej, gdyby on po okresie długiej i wiernej służby w wykonywaniu mniejszej kierowniczej i wykonawczej władzy okazał się godnym otrzymania większej władzy nadzorczej. Lecz w taki Boski sposób przygotowane czekanie nie było dostatecznie szybkim działaniem dla „onego złego sługi”, gdyż dla niego tak bardzo upragnione panowanie Pan przez Swoją sposób postępowania odroczył. Dlatego przechwytywanie przez niego większej władzy i większego panowania nad Zarządem i całym Kościołem mówi: „»Odwłacza Pan mój« w udzieleniu mi władzy, której ja požądam”.

Takie samo zachowanie cechowało jego postępowanie w sprawach brytyjskich. Zamiast czekać jak Pańskie Słowo, Duch i opatrności pokierują, wysłuchać szczegółów na temat specyficznych kłopotów, które doprowadziły do zwolnienia dwóch brytyjskich dyrektorów on (chwilowo pisaliśmy do komitetu wykonawczego podając szczegóły ich dotychczasowych niedociągnięć, dyktując nasz ostatni komunikat na ten temat 20 i 21 stycznia 1917 roku w Shields, w Anglii, a 3 lutego 1917 roku. w dzień ich zwolnienia depeszowaliśmy mu o tym fakcie prosząc go, aby oczekiwał szczegółów, które nastąpią) przed otrzymaniem wiadomości od nas zdepeszował w dniu 19 lutego domagając się przywrócenia ich na stanowiska. Wówczas to w dniu 22 lutego mianował komitet śledczy w celu zbadania działalności tego, który posiadał „pełnomocnictwa Towarzystwa w sprawach interesowych i innych w każdym kraju, do którego był wysłany”, a który był specjalnym przedstawicielem Zarządu a nie jego i dlatego nie był jemu poddany. W dniu 26 lutego usiłował nas odwołać bez porozumienia się z Zarządem i wtrącając się do naszych spraw spowodował sytuacje wymagające naszego powrotu do Ameryki, ażeby tę sprawę przedstawić Zarządowi. Tym postępowaniem dowiódł, że to on powiedział „»Odwłacza Pan mój« pozwalając mi wykonywać moją wolę w sprawie zagadnień brytyjskich. Zabiorę je z Jego rąk i postąpię z nimi w sposób, który okaże moją wyższość nad Zarządem i jego specjalnym przedstawicielem, a nawet pominię wyniki badań mojego własnego komitetu śledczego. »Odwłacza Pan mój«”!

Usuwać czterech niewątpliwie legalnych dyrektorów, wbrew prawu Boskiemu i ludzkiemu, jak również testamentowi i statutowi, ponownie rzekł „Odwłacza Pan mój”. Gdyby rzeczywiście wierzył, że większość Zarządu starała się czynić to, o co ich oskarżał pod wpływem bezbożnej ambicji, to powinien albo zwołać specjalne zebranie udziałowców, albo poczekać na roczne zebranie i zawiadomić ich o tym zalecając zwolnienie czterech dyrektorów. Nie czyniąc tego, co powinno być uczynione zgodnie ze wskazaniami Pańskiego Ducha, Słowa i opatrności, gdyby oni czynili tak jak on twierdził, lecz biorąc prawo we własne władanie i usuwając ich rzekł ponownie: „Sposób załatwienia tej sprawy przez mojego Pana jest dla mnie zbyt powolny, ja ją przyspieszę moim własnym sposobem, ponieważ «odwłacza Pan mój»”.

Ten sam rodzaj postępowania cechował przerzucenie przez niego kontrowersji brytyjskiej i Zarządu na Kościół, co uczynił swoim listem z dnia 19 lipca do sekretarzy zborowych i swoimi „Przesiewaniami Żniwa”. Cechował też jego polityczną kampanię prowadzoną w celu ponownego obrania go w 1917 roku i jego bezprawne wyrzucenie bez upoważnienia braci Hoskinsa i Hirsha ze Stowarzyszenia Kazalnicy Ludowej, jego „wielki ruch”, a także wydrukowanie i wydanie 7 tomu bez wiedzy i zgody Zarządu; jego wysiłek, gdy był w więzieniu przeciwny rządowi i bez zapoznania komitetu wykonawczego Towarzystwa ze swoimi planami w celu rozprowadzenia 2.000.000 egzemplarzy 7 tomu w oprawie kartonowej przez przyjaciół Towarzystwa w pewną określoną niedzielę został wykryty przez agenta tajnej służby pracującego w drukarni. Doprowadziłoby to do uwięzienia wielu niewinnych braci, gdyby brat Spill nie dowiedział się o tym w sam czas, aby zapobiec wykonaniu tego zamiaru. W innych szczegółach, zbyt licznych, aby je wspominać, pokazał tego samego ducha, który mówił w jego sercu: „Odwłacza Pan mój”. Jak różnym było postępowanie „onego sługi wiernego, i roztopnego” w baczym przestrzeganiu ostrzeżenia z Łuk. 12:45, aby nie „rzec w sercu swoim: «Odwłacza Pan mój z przyjściem Swoim»”? od postępowania „onego złego sługi”, który nie zważał na napomnienie, aby nie mówić w sercu swoim: Odwłacza Pan mój” z czynieniem tego, co ja chcę, aby było czynione! Myśli obu tekstów Łuk. 12:45, 46 i Mat. 24:48-51, różniąc się w zakresie szczegółów powyżej przedstawionych, stanowią drugi dowód, że odnoszą się do dwóch różnych osób.

Trzecia różnica między tekstami Łuk. 12:45, 46 i Mat. 24:48-51 jest następująca: Podczas gdy pierwszy ostrzega „onego Sługę” jako Pańskiego szafarza nad czeladzią przed biciem swoich *poddanych*: „Jeśliby ... począł bić sługi (którzy dlatego podlegali „Szafarzowi”) i służebnice (które dlatego *podlegały* „Szafarzowi”), drugi tekst ostrzega „onego złego sługę” przed biciem równych sobie: „I począłby bić spółsługi [równych]”. Nikt z nas, jako słudzy i służebnice w urzędowych funkcjach, nie był równym „onemu Słudze”, ponieważ on był postawiony nad nami. Lecz pewna liczba braci działających na rzecz Kościoła była równa J. F. Rutherfordowi w urzędowych funkcjach (stanowisko prezydenta w towarzystwie handlowym nie jest stanowiskiem w Kościele), a tych on bił. Ta trzecia różnica pomiędzy tymi dwoma tekstami dowodzi, że one nie odnoszą się do tej samej osoby.

Podczas gdy nasz drogi Pastor zwracał uwagę na to ostrzeżenie, aby nie bić (źle traktować krzywdzącymi oskarżeniami) swoich podwładnych, sług i służebnic, których dla wykonania ogólnej pracy Pan poddał jego pieczy, to „on zły sługa” nie zwracał uwagi na Pańskie ostrzeżenie skierowane do niego, aby go powstrzymać przed biciem krzywdzącymi oskarżeniami równych sobie, swoich współsług. On nawet posunął się dalej, gdyż błędnie przedstawił niektórych z nich, bardziej ordynarnie niż kiedykolwiek jakiś inny przesiewacz błędnie przedstawił kogokolwiek z Pańskich sług. Dzień 26 lutego 1917 roku, gdy jego depesza zawierająca wyrażenie „całkowicie bez autorytetu” dotarła do braci Hamery'ego, Shearna i Crawforda, był dniem, w którym on rozpoczął bić. I naprawdę uderzył jednego z równych sobie, jednego z współsług, w naszej osobie. Powtórzył to, uderzając nas publicznie przed Kościołem brytyjskim, Zarządem i rodziną Betel w Brooklynie. W maju 1917 roku, ponownie uderzył braci: Ritchiego, Sturgeona i nas przez rodziną Betel. Dnia 17 lipca, w związku z ich usunięciem, uderzył czterech dyrektorów i nas samych przez rodziną Betel. A w „Przesiewaniach Żniwa”, które napisał pod wpływem szatańskim, uderzył przed całym Kościołem tych pięciu braci, którzy byli jemu równi. Odtąd kontynuował ten sam sposób uderzania, na przykład, w swoim liście napisanym przed wysłaniem go do Atlanty, opublikowanym w 1919 roku, jako części szeroko rozpowszechnianej literatury ochotniczej, z obrzydliwym przekręcaniem tak w odniesieniu do nas jak i wierzymy do innych, uderzył sied-

miu braci przed społeczeństwem amerykańskim, jako tych, którzy go zdradzili i oskarżyli przed sądem. Z pewnością wypełnił tę część proroctwa, która mówi o biciu współsług. Tak więc trzecia różnica między tymi dwoma ustępami dowodzi, że one dotyczą dwóch różnych osób, Łuk. 12:45, 46 odnosi się do naszego Pastora, a Mat. 24:48-51 do J. F. Rutherforda.

Czwarta różnica pomiędzy rozważanymi tekstami jest następująca: Jeśliby on Sługa w ogóle *zaczął* jeść, pić i upijać się, to zostałby odłączony „Jeśliby ... *począłby* ... jeść,” itd. (Łuk. 12:45, 46), podczas gdy takie prędkie karanie nie jest groźbą skierowaną do „onego złego sługi” na *początku jego jedzenia i picia* z pijanicami. Zobacz jak Diaglott, R. V. i inne podają różnicę w tłumaczeniu „I *począłby*, ... jeść i pić”. Nasz Pastor zwracał uwagę na ostrzeżenie, J. F. Rutherford - nie. On nie tylko *zaczął*, ale kontynuował działalność błazniacza.

Piąta różnica między tymi dwoma tekstami jest następująca: „On Sługa” został ostrzeżony, aby nie jadł, nie pił i *nie upijał się*, tymczasem „on zły sługa” jest ostrzeżony, aby nie jadł i nie pił z *pijanicami*. Jaka jest różnica? Pierwszy był ostrzeżony, aby pilnował samego siebie bardzo starannie, tak w zakresie studiów, jakie podjął w związku z Prawdą daną w przeszłości, jak i przyjmowaniem postępującej Prawdy i aby nie pozwolił błędowi zakraść się do jego wiary i nauk, któryby mógł spowodować zataczanie się przez niego tam i z powrotem, w doktrynie i praktyce. Gdy tymczasem ten drugi jest ostrzeżony, aby nie stał się towarzyszem tych, którzy są upici błędem. Pierwszy miał wzgląd na ostrzeżenie, drugi nie miał. Głównymi kompanami tego drugiego w symbolicznym pijaństwie są: po pierwsze, C. J. Woodworth w „Dokonanej tajemnicy”, która dosłownie opływa w odurzające napoje, po drugie, W. E. Van Amburgh, F. H. Robison, J. Hemery i inni jako jego towarzysze w zespole redakcyjnym Towarzystwa, po trzecie, pielgrzymi Towarzystwa i po czwarte, stronnicy adherenci Towarzystwa w ogólności.

Pod sześcioma tytułami wyliczymy niektóre błędy J. F. Rutherforda dowodzące, że jadał i pijał z pijanicami. Wpierw podamy pewne jego doktrynalne błędy: (1) Nie ma tymczasowego usprawiedliwienia; (2) poświęcenie dokonuje się przy bramie dziedzińca; (3) zasługa Chrystusa została zdeponowana po Jego wstąpieniu do nieba, a nie na Kalwarii (Z' 20, 183, par. 2; 184, par. 1; 185, par. 2; Łuk. 23:46); (4) śmierć Chrystusa *na krzyżu* nie jest potrzebna do zaspokojenia Sprawiedliwości za

Żydów (Gal. 3:13); (5) Kościół staje się częścią Najwyższego Kapłana jedynie po uwielbieniu (Z'20, 185, par. 1, 2); (6) Pośrednik, w biblijnym znaczeniu tego słowa, pojednuje tych, którzy są we wzajemnej niezgodzie (Z'20, 186, par. 1), tymczasem to jest pracą kapłańską pomiędzy Bogiem a człowiekiem, gdyż Pośrednik doprowadza strony razem do przymierza, umowy, wzajemnych stosunków, niezależnie od tego czy uprzednio byli wobec siebie przyjaźni, czy nie; (7) Chrystus staje się Pośrednikiem tylko w czasie, gdy On pieczętuje przymierze, tymczasem Chrystus staje się Pośrednikiem skoro tylko rozpoczyna przygotowywanie pieczęci przymierza, co jest poświęceniem antytypowego cielca i kozła; (8) pierworodni Egiptu przedstawiają kler, tymczasem nasz Pastor słusznie nauczał, że oni przedstawiają klasę wtórej śmierci (Z' 15, 68, par. 6, 7); (9) „zasługa oznacza wartość pozyskaną”, tymczasem ona na ile dotyczy zasługi Chrystusa oznacza wartość odzyskaną; (10) nie może być Młodocianych Godnych przed inauguracją Nowego Przymierza, jeśli wówczas, itd., itd., itd. W ostatnich, latach praktycznie nauczał on błędu w każdej sprawie związanej z wysokim powołaniem.

Drugi zestaw błędów możemy zgrupować pod tytułem typowych i symbolicznych błędów: (1) Antytypowy Eliasza stał się antytypowym Elizeuszem ze wszystkimi wypływającymi z tego wypaczeniami; (2) setki fałszywych przedstawień w Objawieniu, u Ezechiela itd.; (3) pogorszenie zamieszania w odniesieniu do Jeremiasza jako przedstawiającego stronników Towarzystwa; (4) zamieszanie na temat typu Józefa z jego siedmiu latami obfitości i siedmiu latami głodu; (5) zamieszanie na temat końcowego świadectwa, uwięzienia i ścięcia Jana Chrzciciela; (6) zamieszanie na temat broni ku zabijaniu i władających nią; (7) zamieszanie na temat przypowieści o groszu, szczególnie jej godzin, szafarza i grosza; (8) zamieszanie odnośnie uderzenia Jordanu; (9) zamieszanie na temat antytypowego Judasza; (10) zamieszanie na temat końca 70 cykli jubileuszowych, itd., itd., itd.

Trzeci zestaw jego błędów można by zgrupować pod tytułem proroczych i chronologicznych błędów: (1) Koniec wojny w 1917 roku; (2) wyzwolenie Kościoła w 1918 roku; (3) zamknięcie drzwi do wysokiego powołania w 1918 roku; (4) później, że drzwi w dalszym ciągu otwarte; (5) wyzwolenie Wielkiej Kompanii w 1921 roku; (6) koniec czasu ucisku w 1924 roku; (7) powrót Starożytnych Godnych w 1925 roku; (8) rozpoczęcie i zakończenie 390 sym-

bolicznych dni z Ezech. 4:1-8; (9) rozpoczęcie i zakończenie 40 symbolicznych dni z Ezech. 4:1-8; (10) wyzwolenie Kościoła i Wielkiej Kompanii przed 1925 rokiem, itd., itd., itd.

Czwarty zbiór jego błędów może być zgrupowany pod nazwą błędów egzegetycznych, to znaczy błędnych interpretacji mnóstwa tekstów Pisma Świętego, z których przedkładamy kilka przykładów: (1) gwiazda betlejemaska; (2) ostrze miecza; (3) oczyszczający ogień z Zach. 13:9; (4) pojmani i więźniowie z Iz. 81:1; (5) ewangelia Królestwa i koniec wieku z Mat. 24:14; (6) czas i charakter poselstwa z Iz. 52:7; (7) pomieszenie broni do zabijania z Ezech. 9, którą są błędy przesiewawcze i praktyki sześciu klas przesiewaczy, z mieczem Elizeusza (1 Król. 19:17), którym jest poselstwo Towarzystwa w stosunku do nominalnego duchowego Izraela, którym oni zbijają (zabijają) klerykalistów i ich sekciarskich zwolenników (czczących i całujących Baala) w kościele nominalnym. Takie pomieszenie tych dwóch rzeczy może być zauważone z faktu, że broń do zabijania zabija (zatrzuwa błędami wywołującymi śmierć) wszystkich bez znaku atramentu; tymczasem symboliczne miecze antytypowego Hazaela i Jehu zabijają (zbijają) wielu, których symboliczny miecz antytypowego Elizeusza, którym nie jest błąd, nie zabije (zbije). Nie tylko sam Elizeusz, ale wszyscy trzej zabijają wszystkich nie wybranych, lecz w innym sensie niż zabijanie z Ezech. 9. Istotnie, rzadko on, a także jego pijaccy współpartnerzy, usiłują tłumaczyć prorocze i symboliczne wiersze dotąd niezrozumiałe bez całkowicie błędnej ich interpretacji, tak jak często przekraczają ustępy uprzednio właściwie rozumiane. Przez dwadzieścia lat stale wzrastał w symbolicznym pijaństwie, tak że obecnie podtrzymuje bardzo mało Prawd wysokiego powołania, które kiedyś jasno rozumiał.

Piątą serią błędów, w które obfitują jego pisma i nauki są te, które pozostają w związku z polityką Towarzystwa oraz Testamentem, statutem i zarządzeniami pozostawionymi przez naszego Pastora do prowadzenia tej pracy, a także prawo oraz błędne przepisy, które on wprowadził między braci.

Szósty zbiór błędów, których nauczał, składa się z rzeczywistych błędów, to jest fałszerstw i błędnych przedstawień. W. „Przesiewaniach Żniwa” opublikował ich około 225 przeciwko nam i około 100 przeciwko większości członków Zarządu. Mimo, że niektóre z faktycznych błędów „Przesiewań Żniwa” napisali inni, to jednak ponad dwie trzecie z nich na-

писаł sam. On jest tak nierzetelny w podawaniu faktów, że uzależniony od nich przekręca sprawy, tak aby przystosować je do swoich celów.

Znany dwa przypadki jego krzywoprzysięstwa: (1) kiedy 12 lipca 1917 roku złożył oświadczenie pod przysięgą, że w Zarządzie były cztery wolne stanowiska, tymczasem nie było żadnego, i (2) kiedy 3 października 1917 roku przed zgromadzeniem Przybytku w Brooklynie podczas zebrania interesowego i rocznych nominacji powiedział, że Bóg jest jego świadkiem, iż on „nie przyłożyłby swojej ręki do działania przeciw komukolwiek, a tymbardziej przeciw Kościołowi”, co wówczas mu zarzucano, że usiłował czynić. Lecz przed zakończeniem się tego interesowego zebrania br. Sturgeon udowodnił publicznie, że dokonał on następujących rzeczy, aby nie dopuścić do klęski własnej i braci: Van Amburgha, Mac Millana, Martina i Hudginsa itd., w ponownych wyborach na starszych w tym Kościele, a jednocześnie, aby udaremnić czterem usuniętym dyrektorom nominacje na starszeństwo: (1) fałszywie przedstawił zgromadzeniu, że nasz Pastor nauczał, iż pielgrzymi Towarzystwa bez jakichkolwiek wyborów byli starszymi w naszych zborach, dlatego nie było potrzeby, aby głosować w zborze w Brooklynie na pielgrzymów, szczególnie tych z brooklyńskiego Betel; oni byli już takimi, ponieważ byli pielgrzymami. (2) Zachęcił brata Dawida Cohena, o którym wiedział, że zaprzecza udziałowi Kościoła w ofierze za grzech i urzędowi naszego Pastora jako „onego Sługi”, do przedstawienia rezolucji, której intencją było nie dopuszczenie usuniętych dyrektorów do nominacji na starszych. (3) On kazał wreszcie innemu ze swych stronników przedstawić listę nominatów na starszych i diakonów. Na liście tej były opuszczone nazwiska pielgrzymów z Betel, rzecz dotąd niesłychana, którzy jednakże *zgodnie ze spiskiem powinni być starszymi bez wyboru*. Na liście tej były opuszczone nazwiska czterech usuniętych dyrektorów, którzy wówczas nie będąc pielgrzymami Towarzystwa nie mogli być „starszymi bez wyboru” i na tej samej liście figurowało nazwisko stronnika, który przedstawił listę nominatów J. F. Rutherforda i sam je odczytał jako nazwisko nominata. Plan był tak oczywisty, że tego wieczoru stał się zupełną klęską. J. F. Rutherford, jako jego główny spiskowiec wykonując jedną ze swych części z tego spisku popełnił krzywoprzysięstwo. Podczas zebrania tydzień później mniejszość, która była jemu przeciwna i braciom Van Am-

burghowi, Mac Milianowi, Martinowi, Hudginsowi jako starszym, itd., była tak liczna, że mogła udaremnić ich wybór w oparciu o 75 procentową zasadę. Jak tylko J. F. Rutherford na podstawie próbnych wyborów podał wyniki głosowania za i przeciwko niemu i jego współspiskowcom, inny z jego zwolenników, widząc, że oni mogliby być nie wybrani stawił wniosek, aby przesunąć wybory na okres po 5 stycznia 1918 roku, kiedy to miały się odbyć wybory Towarzystwa! Mając większość, chociaż nie 75 procentową większość po swojej stronie, przeprowadził przesunięcie wyborów. W taki sposób „uratował twarz”. „Opozycja” opuściła zbiórkę przed wyborami w styczniu 1918 roku, dzięki czemu on pozostał w nim jako starszy. Udowodniono mu, że był głównym spiskowcem w trzech zarysach spisku wymienionych powyżej, a kiedy usiłował działać, aby go wykonać, bez zażenowania wzywał Boga na świadka, że on „nie przyłożyłby swojej ręki do działania przeciw komukolwiek, a tym bardziej przeciw Kościołowi”. W rzeczywistości Strażnica jest często tak pełna przekręceń, że ze smutkiem musimy stwierdzić, iż obecnie jest nierzetelna. Z pewnością w szczegółach tych sześciu linii myśli przedstawionych powyżej jest pokazane, że sam się upił i był towarzyszem pijaków.

ODCIĘCIE OD WYSOKIEGO POWOŁANIA

Wiersz 50 mówi nam, że nie spodziewając się tego, ani nie wiedząc o tym, zostałby odcięty od Maluczkiego Stadka. Wiersz 49 mówi, że stałoby się to wtedy, kiedy zaczęłyby bić swoich współsług, równych sobie, co stało się 26 lutego 1917 roku, gdy jego „całkowicie bez autorytetu” depeza dotarła do Londynu. Dwie księgi Biblii podające typowo szczegółowe dane, od 3 listopada 1916 roku do 8 sierpnia 1917 roku, wskazują, że 26 lutego jest tą datą kiedy z uwagi na i wśród nietaktownego wtrącania się do naszej pracy brytyjskiej on zaczął objawiać się jako odcięty od specjalnej łaski Pana, to jest, odcięty od Maluczkiego Stadka. Te księgi, jeśli Pan pozwoli, we właściwym czasie przedstawimy Kościołowi. Myśleliśmy o nich wtedy, gdy 23 czerwca 1917 roku powiedzieliśmy mu, że znamy go jak pewną księgę, znamy nie tylko jego główne czyny z przeszłości, ale także wiele tych dotyczących przyszłości, ponieważ niektóre księgi Biblii typowo je opisują. Nie byliśmy skłonni powiedzieć mu, które to księgi, gdy o to zapyta!

Szósta różnica pomiędzy Łuk. 12:45, 46 a Mat. 24:48-51 znajduje się w karze grożącej

każdemu z nich w przypadku nieprzestrzeżenia ostrzeżenia. „On Sługa” został ostrzeżony, że jeśli byłby niewierny, to swoją część otrzymałby z niewierzącymi, dosłownie „z niewiernymi”, to znaczy, że on jako niewierny szafarz byłby usunięty ze swego urzędu, ponieważ zwolnienie jest zwykłym doświadczeniem, udziałem, niewiernych szafarzy; tymczasem „on zły sługa” był ostrzeżony, że będzie miał udział z obłudnikami. Obłudnikiem jest podstępna, nieuczciwa osoba, która mówi, szczególnie w sprawach religijnych, jak gdyby była dobra, tymczasem w myślach i motywach, a często też w słowach i postępowaniu działa nieszczerze. Postępowanie J. F. Rutherforda jest jak najbardziej obłudne. Nigdy o takim ani nie słyszeliśmy, ani nie czytaliśmy. On już otrzymał i w dalszym ciągu będzie otrzymywał udział z obłudnikami, to znaczy, ciągle wzrastające demaskowanie jego obłudy z ciągle wzrastającą odrazą i nieufnością dobrych ludzi, towarzyszącą takiemu demaskowaniu, w miarę jak będą zapoznawali się z jaskrawą i bezprzykładną obłudą, aż w końcu obnażenie stanie się zupełne i zniszczy całkowicie ich respekt przed nim i zaufanie do niego. Potem otoczony uczuciem odrazy i opuszczony przez wszystkich uczciwych i dobrych ludzi będzie pił swoją porcję obłudy, aż do skrajności.

Siódma różnica pomiędzy Łuk. 12:45, 46 a Mat. 24:43-51 jest następująca: Mat. 24:51 podaje prorocтво, które nawet warunkowo nie jest podane u Łuk. 12:45, 46 w odniesieniu do „onego Sługi”, to jest, „tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”. To wyrażenie nie jest częścią ostrzeżenia, ale jest prorocctwem pewnego faktu. Stąd nie mogło być podane u Łuk. 12: 45, 46, gdyż Pan wiedział, że „on Sługa” będzie strzegł tych ostrzeżeń. Występuje natomiast u Mat. 24:48-51, ponieważ Bóg przez nie świadczył proroczo o fakcie jaki miał wystąpić w doświadczeniach „onego złego sługi”. Na pewno cierpiał z powodu wielu bolesnych rozczarowań i zawodów, stanowiących przepowiedziany płacz i zgrzytanie zębów. Lecz gorsze rozczarowania i zawody są jeszcze dla niego odłożone. Żal nam go, lecz nie jesteśmy w stanie mu pomóc. Wiernie i z miłością staraliśmy się zmienić jego złe postępowanie, ale ono spełzło na niczym. Nie powiodło się, ponieważ on jest „onym złym sługą”.

Siedem różnic powyżej podanych, jakie występują w tych dwóch analizowanych tekstach, dowodzą przekonywująco, że Łuk. 12:45, 46 i Mat. 24:48-51 nie odnoszą się do tych samych osób. Raczej, że pierwszy jest ostrzeżeniem.

skierowanym do naszego drogiego Pastora, a nie prorocstwem o nim, a drugi jest ostrzeżeniem pod adresem J. F. Rutherforda i prorocstwem o nim. Dowód, że ten drugi jest „onym złym sługą” jest co najmniej tak silnym, jak dowód, że pierwszy był „sługą wiernym i roztropnym”. Powodem dla czego nasz Pastor, choć ostrzeżony przed złym postępowaniem,

tak wysoce jest zalecany przez Boga jest ten, że w całym swym postępowaniu był „wiernym i roztropnym”. A powodem, dla którego J. F. Rutherford jest tak bardzo potępiony przez Pana jest, że on jest „onym złym sługą”, który mówi w swoim sercu „Odwołacza Pan mój”, który bije swych współsług, i który je i pije z pijanicami, swymi towarzyszami w złym.

MOJŻESZ I AARON WIEKU EWANGELII JAKO ODBIORCA I DAWCA PRAWDY

4 Moj. 7:89-8:1-4

(E 8, rozdz. VII, str. 446-461; Ter. Pr. '36, str.85)

(5) W tym fragmencie symbolizmu mieszczą się doniosłe prawdy. On nie tylko przedstawia wielkiego Jehowę, ale także Jego charakter. I nie tylko to, ale Głos pochodzący z reprezentacji Boga otoczonej symbolami Jego czterech głównych atrybutów sugeruje myśl, że słowa i czyny Boga wypływają z Jego charakteru, są wyrażane lub wykonywane w harmonii i przynoszą owoce zgodne z nim. On także sugeruje, że nasz Pan, jako Wykonawca Jehowy, nie mówi a nie wykonuje niczego prócz tego, co jest w harmonii z charakterem i zarządzeniami Jehowy. On także uczy posłuszeństwa wobec Jehowy we wszystkich rzeczach, szczególnie w odniesieniu do otrzymywania informacji, zarządzeń i dzieł do wykonywania Boskiego Planu. On dowodzi, że Bóg jest Źródłem Planu, Swoich zarządzeń i dzieł, dowodząc również, że Jezus jest Jego Wykonawcą. To nasuwa myśl, że ani Ojciec, ani Syn nie czynią, ani mówią niczego przeciwnego Boskiemu charakterowi. Lojalność naszego Pana w Jego urzędowym dziele zawiera się także w symbolu Mojżesza przychodzącego zawsze lojalnie do Boga po wskazówki i wypełniającego Jego wolę, o której dowiadywał się słuchając tego Głosu. Jak w typie Mojżesz był wielce zaszczycony przywilejami swego urzędu, dającymi mu przywilej przebywania w obecności Boga w każdej wymagającej tego sytuacji, tak w antytypie nasz Pan jest wysoce zaszczycony odpowiednimi antytypowymi prerogatywami. Ojciec z pewnością wysoce zaszczycił i wywyższył Swego Syna w tych zarysach Jego urzędu Odbiorcy i Dawcy Prawdy dla celów Boskiego Planu a ludu. Fakty te powinny napełnić nas wielkim zaufaniem do naszego Pana jako Boskiego Wykonawcy i Rzecznika wiodącego nas do niebiańskiego Chanaanu. Jak wspa-

niały mamy typ komunii i współpracy Ojca i Syna, w ich osobistych sprawach i sprawach Boskiego Planu i ludu, przedstawionej przez wspólne rozmowy Boga z Mojżeszem na temat ich osobistych spraw oraz zamiarów Boga dotyczących Izraela itd.

(6) Powyższe uwagi kończą nasze badanie 4 Moj. 7, następnego co do długości rozdziału Biblii. Ten rozdział na pewno, z punktu widzenia jego antytypowych nauk, jest jak najbardziej godny uwagi. A nasze przeciągające się studia nad nim powinny spowodować większą ocenę Boga w naszych sercach i umysłach, którego cudowna mądrość przewidziały między dwoma żniwami dwanaście wiodących ruchów Maluczkiego Stadka oraz związki wodzów utracjuszy koron z tymi ruchami i ich stosownymi naukami. Narracja 89 wiersza jest odpowiednim zakończeniem tego cudownego rozdziału, ponieważ on pokazuje jak w antytypie nasz Pan otrzymał od Ojca nauki, którymi wodzowie Maluczkiego Stadka rozpoczęli dwanaście ruchów i jak On też otrzymał od Ojca odpowiednie naprawiające, zbijające i etyczne nauki, które dał wodzom utracjuszy koron za ich podobającą się Bogu służbę w związku z szafarskimi naukami tych dwunastu ruchów. Ponadto, gdy będzie zrozumiany antytyp 4 Moj. 8:1-4, to będzie widoczne, że te wiersze powinny być wyjaśnione w tym samym, rozdziale, co 4 Moj. 7:89, ponieważ z punktu widzenia figury kapłańskiej 4 Moj. 8:1-4 pokazuje jak informacja Pisma Świętego udzielona przez Boga naszemu Panu w Świątyni Najświętszej, jako Swemu Wykonawcy jest podawana reszcie Kapłaństwa. Tak więc widzimy, że 4 Moj. 7:89-8:4 jako logicznie związane powinny być w tym samym rozdziale. Z tego też powodu omawiamy je razem

w tym samym rozdziale. Tak dalece, na ile to dotyczy samych wierszy, antytypowa różnica między nimi jest następująca: 4 Moj. 7:89 pokazuje jak nasz Pan otrzymuje wszystkie potrzebne informacje jakie są Mu potrzebne jako Boskiemu Wykonawcy, Rzecznikowi i Wodzowi ludu Bożego, podczas gdy 4 Moj. 8:1—4 pokazuje jak On udziela Kapłaństwu *tylko z tych informacji ile z nich zawiera Biblia*. Pewne „rzeczy tajemne”, które nie są objawione w Biblii stanowią część informacji udzielonych przez Jehowę naszemu Panu. Tych On nie podaje Kapłaństwu. Takie „rzeczy tajemne” są przeznaczone dla Jego wyłącznego kierownictwa, o czym nas Bóg zapewnia w 5 Moj. 29 :

(7) 4 Moj. 8:1 mówi nam o odrębnym poselstwie, które Bóg udzielił Mojżeszowi stosownie do metody objawiania wymienionej w 4 Moj. 7:89. Wiersz 2 podaje nam treść tego poselstwa. Poselstwo to określało gdzie Aaron miał stać, kiedy zapalał siedem kaganków świecznika. W tłumaczeniu A.V. fakt ten nie jest zaznaczony. W rzeczywistości w interpretacji A.V. wiersze 2 i 3 są prawie niezrozumiałe i bez znaczenia. Natomiast wersja A.R.V. oddaje je o wiele lepiej: „Gdy zapalisz lampy, siedem lamp świecić będzie *przed* świecznikiem. I uczynił tak Aaron, on zapalił lampy tak, aby świeciły przed świecznikiem”. To polecenie było dane po to, aby Aaron podczas zapalania świecznika tak stał, żeby swym cieniem nie zasłaniał przestrzeni między pierwszą zasłoną a świecznikiem, ponieważ to jest ta przestrzeń jaka była przed świecznikiem. Przeto podczas zapalania świecznika Aaron miał stać między nim i drugą zasłoną, to znaczy za świecznikiem. Polecenie to w typie było tak podane, aby wchodzący do świątyni, któryś z podkapłanów, podczas zapalania świecznika przez Aarona mógł jasno widzieć przestrzeń między pierwszą zasłoną a świecznikiem. Pierwszą rzeczą, na którą on spojrzałby wychodząc spod pierwszej zasłony byłby świecznik nie zasłonięty żadnym przedmiotem. Było ono także dane, aby wskazać, że świecznik otrzymywał swoje światło z świątyni najświętszej, blisko której stał najwyższy kapłan. Ponadto, na ile to dotyczyło kapłana wchodzącego do świątyni i stojącego przed świecznikiem, było to tak urządzone, by najwyższy kapłan stał nieco w cieniu, za świecznikiem. Tak więc można z tego zauważyć, że najwyższy kapłan, nie tylko dostarczał oliwę do świecznika i wyłącznie on oczyszczał jego knoty i polerował go (3 Moj.

24:2—4), ale on był tym jedynym, który go zapalał. Wszystkie te rzeczy są typowe.

AARON WIEKU EWANGELII JAKO DAWCA PRAWDY

(8) Teraz rozważymy antytyp. Wskazaliśmy na główny zarys tego antytypu przez wyrażenie użyte do zatytułowania niniejszego rozdziału: Aaron Wieku Ewangelii, jako Dawca Prawdy. Pewne wyjaśnienia uczynią sprawę zrozumiałą. Nasz Pan Sam wyjaśnia, że świecznik przedstawia cały Kościół. Liczba siedem występuje tutaj, aby reprezentować cały Kościół w siedmiu epokach (Obj. 1:20). Podkapłani także reprezentują Kościół (1 Piotra. 2:5, 9). Te dwa fakty wprowadzą w zakłopotanie niemało braci, którzy myślą, że powyższe dwa antytypy są sprzeczne z sobą. Poniższe wyjaśnienie pogodzi pozorną sprzeczność: Świecznik dający światło kapłanom w świątyni jest typem Kościoła w jego zdolności *powodowania oświecenia światłem* — nauczania Prawdy — braci, podczas gdy kapłan widzący światło świecznika jest typem braci odbierających oświecenie (otrzymujących Prawdę) od swych nauczających Prawdy braci. Tak więc ilekroć nauczamy któregoś z naszych braci prawdy biblijnej, to działamy w kompetencji przedstawionej przez świecznik udzielający światła. A ilekroć my bywamy oświeceni jakkolwiek prawdą biblijną przez naszych braci, to działamy w kompetencji przedstawionej przez kapłana patrzącego na światło świecznika. Knoty świecznika przedstawiają ludzką naturę braci w ich zdolności oświecania swych braci. Najwyższy kapłan oczyszczający knoty przedstawia naszego Pana oczyszczającego nas — w naszej zdolności oświecania się wzajemnie — z grzechu, błędu, samolubstwa i światowości przez nauczanie i karanie nas. Tak jak oczyszczone knoty dają jaśniejsze i mocniejsze światło, tak my nauczamy Prawdy w sposób jaśniejszy i bardziej przekonujący, w miarę jak przyjmujemy z większym skutkiem takie nauczanie i karanie od naszego Najwyższego Kapłana. To powoduje wzajemne lepsze oświecanie. To była pierwsza praca najwyższego kapłana przygotowującego świecznik.

(9) Praca napełniania świecznika olejem była drugą czynnością związaną z przygotowaniem świecznika, który to obowiązek spoczywał wyłącznie na najwyższym kapłanie. Z uprzednio już poznanych pewnych szczegółów wiemy, że olej przedstawia ducha zrozumienia Prawdy (Mat. 25:3, 4, 8-10). Definicja

ta zawiera w sobie pojęcie dwóch rzeczy: (1) Prawdy i (2) jej właściwego zrozumienia. Obie te rzeczy nasz Najwyższy Kapłan daje nam w naszej zdolności nauczania i rozumiewania Prawdy (1 Kor. 1:30). Cząsteczki węgla znajdujące się w oleju przedstawiałyby Prawdę, a cząsteczki oleju zawierające te cząsteczki węgla przedstawiałyby ducha zrozumienia, który otacza Prawdę. Spalanie się cząsteczek węgla w oleju powodowało promieniowanie światła w świątyni. To przedstawia, że zadaniem Prawdy jest powodować świecenie Prawdy i oświecać. W taki sposób nasz Pan wlewał ten antytypowy olej — Prawdę i jej zrozumienie — do naszych serc i umysłów, a my przez nauczanie jeden drugiego Prawdy podtrzymujemy dla nich to światło, które pozwala im wnikać w duchowe sprawy. Nieco odmienne zastosowanie tej ogólnej figury świecznika, pewne różniące się szczegóły, znajdujemy u Zach. 4:2, 3, 10—13, które tak nie są symbolizowane w 4 Moj. 8 :1—4. W obu przypadkach świecznik przedstawia Kościół. W 4 Mojżeszowej 8 nasz Pan jest, przedstawiony przez Aarona, podczas gdy u Zachariasza 4 On jest przedstawiony przez czasę, do której był wlewany olej i przez dwie rurki łączące czasę z oliwkami. Czasza przedstawia Go, jako składnicę Prawdy i jej zrozumienia dla Kościoła. A dwie rurki przedstawiają Go w Jego władzach umysłowych, za pośrednictwem których czerpie Prawdę do Swego umysłu ze Starego i Nowego Testamentu, antytypu dwóch oliwek (Obj. 11 :3—12). W obu ustępach siedem ramion świecznika przedstawia siedem okresów jednego Kościoła, a siedem rurek (nalewek) przedstawia specjalnych Pańskich rzeczników do Kościoła, to jest siedmiu aniołów siedmiu kościołów (Obj. 1 : 20). Tych siedmiu posłańców Zachariasz (4 : 10) nazywa oczami Pańskimi, ponieważ Pan widzi nimi za Kościół. Drzewo oliwne po prawej stronie świecznika przedstawia Nowy Testament, a to po lewej przedstawia Stary Testament. Ustęp u Zachariasza pokazuje, że nasz Pan jest składnicą Prawdy Kościoła i zrozumienia jej, czerpanej przez Niego (czasza) za pośrednictwem Jego zdolności umysłowych (dwie rurki) ze Starego i Nowego Testamentu (dwa drzewa oliwne) i udzielanej przez Niego. Kościołowi za pośrednictwem siedmiu składowych posłańców (siedem rurek, nalewek), po jednym z nich dla każdego okresu Kościoła. W taki sposób zestaw symboli związanych z przygotowaniem przez Aarona świecznika, na ile to dotyczy oleju, pokazuje, że pod zwierzchnictwem Boga nasz Pan

jest składnicą i dawcą Prawdy dla Kościoła.

(10) Trzecią rzeczą związaną z przygotowaniem świecznika było utrzymanie go w stanie dobrze wypolerowanym. Tę pracę, z zakresu takiego oporządzania świecznika, także musiał wykonywać najwyższy kapłan i na to wskazuje powierzenie jemu nadzoru nad świecznikiem. Reprezentowałoby to naszego Pana, który przez Ducha, Słowo i opatrności Boże rozwija, wzmacnia, równoważy i udoskonala braci w ich zdolności wzajemnego oświecania się Prawdą i zaangażowaniu się w takiej działalności. Tak więc, gdy są zajęci pomaganiem jeden drugiemu w rozumieniu Prawdy, to On tak do nich przystosowuje Swoje nauki, Ducha i opatrności, aby tych wiernych uzdolnić do takiego nauczania swoich braci, aby mogli rozwinąć się w każdym dobrym słowie i pracy oraz wzmocnić się przez to, zrównoważyć i udoskonalić (1 Kor. 1:30; Żyd. 13:20, 21).

(11) Zapalanie świecznika było inną wyłączną funkcją najwyższego kapłana, co jest widoczne z 3 Moj. 24:2—4 i 4 Moj. 8 :1—4. Prowadzi to nas do specjalnego rozważenia antytypu 4 Moj. 8:1—4. Aaron zapalający świecznik jest typem naszego Pana, który po udzieleniu nam potrzebnego oświecenia wprowadza nas w warunki, w których mamy sposobność oświecać naszych braci, a także pobudza nas przez Swego Ducha, Słowo i opatrności do udzielenia im takiego oświecenia. Fakt, że nikt prócz najwyższego kapłana nie miał prawa do zapalania świecznika jest typem, że nikt prócz naszego Pana nie może siebie lub innych wprowadzić w sytuację, w których miałby okazję do oświecania braci i pobudzenia ich do takiej działalności. Pokazuje to zło usiłującego „przedstawić” siebie samego, jako (przypuszczalnego) oświeciciela braci i zło tego, który niezależnie od jasno objawionej woli Pana, usiłuje „przedstawić” i podtrzymać drugiego, jako (przypuszczalnego) oświeciciela braci. To także oznacza zło w prywatnych wysiłkach stania się lub pomagania innym w staniu się (przypuszczalnym) oświecicielem braci niezależnie od zmanifestowanej Pańskiej woli wskazującej na takie działanie. Najbardziej krzyżące formy zła tego błędu, obecnie tak szeroko rozpowszechnionego wśród ludu Bożego, są ignorowane pod tym względem w części właściwie należącej do przywilejów Najwyższego Kapłana. Światło tak skierowane, aby świeciło przed świecznikiem — między nim i pierwszą zasłoną — symbolizuje fakty, że wszelkie Boskie uznane oświecenie pochodzi od Kościoła i jest udzielane tylko tym,

którzy pokornie, w cichości, z pragnieniem, w uczciwości i świętości poddają samych siebie Kościołowi w jego zdolności ustanowionego przez Boga oświeciciela braci pod Chrystusem. Taka postawa jest typowo przedstawiona przez kapłana stojącego przed świecznikiem. Wychodząc spod pierwszej zasłony najpierw dostrzegał światło. Ten fakt jest typem pierwszego przywileju zrozumienia Prawdy nowo spłodzonego Nowego Stworzenia. Zrozumienie przez niego, że światło pochodzi ze świecznika jest typem zrozumienia faktu, że otrzymana Prawda pochodzi od braci.

(12) To, że najwyższy kapłan nie zapalał lamp, gdy stał przed nimi symbolizuje fakt, że w naszym oświeceniu nie jest nam dana widzialna osobista służba naszego Pana bez ludzkiego pośrednictwa. Cień jaki najwyższy kapłan mógłby rzucić na kapłana zbliżającego się do świecznika, gdyby stał przed nim zapalając go, symbolizuje fakt, że nauczanie nas przez widzialnego naszego Pana, bez ludzkiego pośrednictwa, miałooby skutek osłepiający zamiast oświecający nas. Najwyższy kapłan stojący za świecznikiem, gdy przygotowywał go, gdy między innymi rzeczami zapalał go, jest typem naszego Pana ukrywającego się za Swymi rzecznikami w czasie nauczania nas, udzielając nam światła nie bezpośrednio, ale przez innych. Fakt, że był duchową istotą w czasie udzielania stosownego światła jest symbolizowany przez półcień, w którym stał najwyższy kapłan w stosunku do zbliżającego się kapłana podczas wykonywania jakiegokolwiek czynności związanej z przygotowywaniem świecznika. Ponadto najwyższy kapłan przyjął taką pozycję, aby symbolizować fakt, że zapalanie lamp pochodziło z kierunku świątynicy najświętszej — z nieba — a tym samym wskazywało na Boga jako ostateczne Źródło światła oświecającego Kapłanów. Tak więc Aaron Wieku Ewangelii jako Dawca Prawdy jest nam przedstawiony z różnych punktów widzenia.

URIM I TUMMIM

(13) Jest jeszcze inny typ dotyczący najwyższego kapłana, który przedstawia naszego Najwyższego Kapłana jako Dawcę Boskiej Prawdy Kościołowi. Mówimy o tej działalności najwyższego kapłana, przez którą otrzymywał od Boga odpowiedzi na pytania Izraela, za pośrednictwem urim i tummim. W Teraźniejszej Prawdzie wyjaśniliśmy, że urim (światła) przedstawia nauki Pisma Świętego, a tummim (doskonałości) przedstawia cztery wielkie przy-

mioty Boga: moc, mądrość, sprawiedliwość i miłość. Od czasu, gdy daliśmy to wyjaśnienie Pan udzielił nam nieco dalszego oświecenia, tak w odniesieniu do typu jak i antytypu. Czym były typowe urim i tummim było dotąd nieodpowiedzianym pytaniem. Poniżej podane teksty są wszystkimi, w których występują wyrażenia urim i tummim: 2 Moj. 28:30; 3 Moj. 8:8; 4 Moj. 27:21; 5 Moj. 33:8; 1 Sam. 28:6; Ezdr. 2:63; Neh. 7:65. Zauważmy, że napierśnik był tak nazwany zanim 12 drogocennych kamieni zostało w nim umieszczonych, nawet zanim oprawa dla kamieni była w nim przygotowana (2 Moj. 28:15—17). Był także tak nazwany zanim urim i tummim zostały do niego przyprawione (2 Moj. 28:30). Jest o nich powiedziane, jako będących na piersiach (sercu) Aaronowych (2 Moj. 28:30), tak jak i o imionach pokoleń wyrytych na drogocennych kamieniach, o których to kamieniach też jest powiedziane, że nosił je na piersiach (sercu) swych (2 Moj. 28:29). Prócz tego, jak sugeruje nasze badanie ofiar ksiąg Wieku Ewangelii, dwanaście szafarskich doktryn było podwiązanych z ich *etycznymi* naukami, które odpowiadają dwunastu kamieniom, na których były wyryte imiona, będące typem nauk i cech charakterystycznych dwunastu pokoleń (2 Moj. 28:21). Właściwe tłumaczenie stosownych części 2 Moj. 28:30 i 3 Moj. 8:8 jest następujące: „Dołożysz też do napierśnika sądu urim i tummim [dasz mu urząd działania jako takiemu]” i „przyprawił do napierśnika sądu urim i tummim [dał mu urząd działania jako takiemu]”. Te fakty powiązane z antytypowym znaczeniem urim (nauki) i tummim (atrybuty) zdają się identyfikować urim i tummim z tymi kamieniami, w odniesieniu do ich światła (urim) i ich samych w ich pięknościach (doskonałościach — tumim). Stąd jesteśmy skłonni przypuszczać, że urim to były światła jakimi promieniowały te drogocenne kamienie, gdy znalazły się w świetle świątynicy najświętszej i że tummim to były drogocenne kamienie w ich pięknościach wydobytych doskonale przez to samo światło. Być może odpowiedzi *tak* były udzielane przez to światło świecące w jednym kierunku a odpowiedzi *nie* przez światło świecące w innym kierunku — w górę lub na prawo na *tak*, w dół lub na lewo na *nie*. Lecz na ten temat Biblia milczy.

(14) Chociaż istoty tych spraw nie można zupełnie udowodnić, to jednak faktycznie wiemy, że nasz Najwyższy Kapłan, odpowiadając na nasze pytania za pośrednictwem antytypowych urim i tummim udziela swych odpowie-

dzi przez nauki biblijne i zgodnie z nimi oraz w Boski sposób określonymi głównymi łaskami. Przeto antytypy urim i tummim są jasne. Pierwszy to doktryny biblijne, a drugi, główne łaski. Tych łask jest dwanaście i są potrójnym przetworzeniem czterech wielkich przymiotów Boga, które jako takie są typowo przedstawione przez cztery kąty proste napierśnika i cztery rzędy łożysk, w których typowe kamienie były umieszczone (2 Moj. 28:17). Dlatego typowemu najwyższemu kapłanowi, przez harmonię typowych świateł promieniujących z dwunastu drogocennych kamieni i z piękności tych dwunastu kamieni w napierśniku sądu, były udzielane zrozumiałe odpowiedzi Boga na jego pytania, zadawane w sprawie Izraela. To stanowi typ naszego Pana otrzymującego od Boga odpowiedzi na pytania duchowego Izraela wynikające z harmonijnego połączenia doktryn biblijnych z dwunastoma głównymi łaskami nauczonymi przez Biblię. Mamy tutaj jeszcze jeden typ pokazujący naszego Aarona, jako Dawcę Boskiej Prawdy dla nas. Powinniśmy tutaj dodać, że tak jak w przypadku siedmiu rurek, tak w przypadku odpowiedzi przez antytypowe urim i tummim, nasz Pan zwykle udzielał odpowiedzi przez tych, którzy są symbolizowani przez siedem gwiazd. Jak te fakty powinny wywyższyć Go w naszej ocenie! Jak te fakty powinny wyleczyć nas z pychy, która domaga się chwały od ludzi, jako rzekomych autorów („oryginalnych myślicieli”) Prawdy. W związku z tym naszym najwyższym przywilejem jest być częścią świecznika świecącego światłem pożyczonym, które ktoś Inny — nasz wielki Najwyż-

szy Kapłan — zapala. Tak więc chwała jest Boga, a nie nasza.

(15) 4 Moj. 8:4 podaje krótki opis tego jak świecznik był zrobiony. Jego złoto reprezentuje Boskość Kościoła jako Nowych Stworzeń i nosicieli światła dla braci. To, że był zrobiony z ciągnionego złota przedstawia przekształcanie serc i umysłów w piękne i użyteczne zalety i osiągnięcia w nosicielach światła przez Ducha, Słowo i opatrności Boże, szczególnie przez te ostatnie w aspektach srogich utrapień. Nasz Pastor wyjaśnił, że wyrażenie „i słupiec jego i kwiaty jego” symbolizuje Kościół, jako nosiciela światła do braci, który jest na wskroś piękny w myśli i charakterze oraz owocny w dobre uczynki. Bóg określił, aby w taki sposób Kościół był stworzony („na ten kształt, jaki był Pan ukazał Mojżeszowi”), stąd my wszyscy, którzy do Niego należymy „czynem jego jesteśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie, ku uczynom dobrym, (które przedtem Bóg zgotował [zarządził], abyśmy w nich chodzili” (Efez. 2:10). Z tą myślą możemy śmiało zakończyć nasze badanie o Mojżeszu i Aaronie Wieku Ewangelii jako Odbiorcy i Dawcy Prawdy. Lekcje tego artykułu były z pewnością głębokie, jasne, odświeżające i budujące. Oczywiście, są one po to zamierzone, aby wzrosła nasza miłość i cześć dla Boga i Chrystusa i nasza wielka ocena ogromnych przywilejów, których Oni nam udzielili, jako; odbiorcom i dawcom Prawdy, gdyż Bóg jest Źródłem a Jezus Pośrednikiem tych przywilejów, jak tego niniejsze typowe badanie dowodzi. „Chwalmy Boga, z którego wypływają wszystkie błogosławieństwa... i zawsze radujmy się w Jego Synu”!

Chrystus cię woła do źródła,
Do źródła żywota idź;
A nie trać czasu w zastoju,
Z źródła bierz, jeśli chcesz żyć.

Chrystus cię woła —
Do źródła życiowych wód;
Usłuchaj Bożego Słowa,
A znajdziesz zbawienia gród.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII
NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY
WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-53391-136.